Cena egz. 10 gr

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK ... Piątek 27 stycznia 1939 r. Nr. 27

Adresy: Redakcja, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł

Klęska wojsk republikańskich

Barcelona zajęta przez gen. Franco

Paniczna ucieczka czerwonych do Francji

BARCELONA, 26.1 (PAT). Specjalny korespondent Reutera donosi: W ciągu ubiegłej nocy nastąpiło ostateczne okrążenie ze wszystkich stron przez wojska powstańcze Barcelony, poczym wczesnym rankiem wojska marokańskie dowodzone przez gen. Yague, zaatakowały fortyfikację na Mont Juich.

Równocześnie zaś nawarska dywizja oraz mieszane dywizje włosko - hiszpańskie przypuściły szturm na górę Tibisabo, odcinając w ten sposób odwrót wojsk republikańskich w kierunku północy.

Wojska gen. Franco spotkały się wszę dzie z nieznacznym oporem i już w południe rozpoczęło się wkraczanie kolumn powstańczych do Barcelony.

W dwie godziny potym całe miasto znalazło się w posiadaniu wojsk gen. Franco.

Na ulice wyległo kilkaset tysięcy mieszkańców, powiewających chorągiewkami o barwach Hiszpanii narodowej oraz wznoszących entuzjastyczne okrzyki na cześć maszerującego wojska.

Równocześnie na wszystkich prawie budynkach rządowych oraz na balkonach przeważnej części domów pojawiły się sztandary Hiszpanii narodowej. W niektórych punktach miasta rozentuzjazmowana ludność przerwała kordony policji i bratała się z żołnierzami, całując ich i obrzucając kwiatami.

Kobiety w akcji samarytańskiej

Równocześnie z wojskiem wkroczyły do miasta doskonale zorganizowane oddziały kobiet, które rozpoczęły akcję zaopatrywania wygłodniałej ludności miasta w chleb, konserwy, czekoladę i skondensowane mleko.

W czasie wkraczania wojsk powstańczych do Barcelony — inne oddziały gen. Franco zajęły wielkie miasto okręgowe Sabadell, położone na północ od Barcelony. Po zajęciu tego miasta kolumny te posunęły się dalej w kierunku wschodnim do drogi wiodącej z Barcelony do Puigcerda. Droga ta znajduje się już po ogniem karabinowym piechoty powstańczej.

DALSZA AKCJA

Po zajęciu Barcelony wojska powstańcze posunęły się w kierunku Badalony, oddalonej o około 10 klm. w kierunku północno - wschodnim. Położone w pobliżu Barcelony miejscowości Larasad i Hrta znajdują się już w rękach powstańców.

100 tys. uchodźców udaje się do Francji

PARYŻ, 26.1 (PAT). Do wybrzeży francuskich przybijają w dalszym ciągu barki z uchodźcami hiszpańskimi, którym udało się ocalić, mimo szalejącej dziś przez całą noc na zachodniej części Morza Śródziemnego burzy. Są to przeważnie milicjanci, którzy nie żądają niczego, prócz jedzenia i dania im możności spania.

Równocześnie donoszą, iż na Minorce nastąpił poważny brak żywności, dostarczanej tam dotychczas trzy razy tygodniowo drogą powietrzną z Barcelony. Aprowizowanie tej wyspy nie może odbywać się od strony morza, gdyż lotnictwo powstańcze z Majorki uniemożliwia zbliżanie się do niej jakichkolwiek statków.

Korespondent Havasa podaje, że przez całą noc na pograniczu francusko-hiszpańskim panowało wielkie ożywienie. Liczni uchodźcy z Barcelony utrzymywali, że miasto nie będzie bronione przez wojska republikańskie.

Ostatnie działania artyleryjskie oddziałów barcelońskich miały na celu osłonę wycofujących się wojsk. Ilość ewakuowanych z miasta obliczają na 100 tys. osób. Wojska rządu barcelońskiego miały się skupić na nowych stanowiskach na północ od opuszczonej stolicy Katalonii.

RZĄD W PERPIGNAN

Korespondent podaje dalej, że premier rządu barcelońskiego Negrin i min spr. zagr. Del Vayo udali się dziś rano do Perpignan.

Ambasador francuski w Barcelonie J. Henry opuścił Hiszpanię, przybywając do port Vendres.

Uchodźcy masowo przybywający z Hiszpanii kierowani są do obozów, urządzonych na pograniczu.

Trzęsienie ziemi w Chile

15 TYSIĘCY LUDZI ZGINĘŁO

KILKA MIAST ZROWNANYCH Z ZIEMIĄ

NOWY JORK, 26.1 (tel. wł.). Republikę chilijską nawiedziło wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi, które spowodowało bardzo poważne zniszczenie w całym kraju.

Policja i wojsko utrzymują porządek w miejscowościach, które najbardziej ucierpiały. W miejscowości Lota został całkowicie zniszczony ratusz i liczne zabudowania. W prowizorycznie urządzonych szpitalach znajdują się setki rannych. W Parral zginęło wiele osób, ale dotychczas brak dokładnych cyfr, ponieważ miasto z powodu uszkodzenia kolei i przewodów telegraficznych i telefonicznych jest całkowicie odcięte od komunikacji.

SANTIAGO DE CHILE, 26.1 (PAT). Dopiero teraz nadchodzą szczegóły katastrofy, która m. in. zrównała z ziemią miasta Chillan i San Carlos. Do obszarów, dotkniętych trzęsieniem ziemi, udał się prezydent republiki i minister spraw wewnętrznych. Lekarze udali się samolotami. Wysłano również szereg samochodów ciężarowych ze środkami żywności. Z Valparaiso wysłano też krążownik z lekarstwami i żywnością do Talca. W dniu dzisiejszym ma zapaść decyzja w sprawie emisji specjalnej pożyczki w wysokości 500 milionów pesos na cele pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Celem zapobieżenia epidemiom władze nakazały natychmiastowe grzebanie zabitych.

Miasto Chillan — grobem 10.000 mieszkańców

NOWY JORK, 26.1 (PAT). Dotychczas otrzymano tylko fragmentaryczne wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi, które nie dają jeszcze pojęcia o całokształcie i rozmiarach katastrofy. Wiadomo jedynie, iż najbardziej ucierpiały środkowe i południowe prowincje. Według pierwszych obliczeń zginęło 15 tysięcy ludzi. W jednym tylko mieście Chillan, według ostatnich oficjalnych wiadomości, utraciło życie 10 tys. osób. Chillan znajduje się o 40 mil na wschód od Conception. Wszystkie domy w Chillan zostały całkowicie zburzone. Najwięcej ofiar znajduje się pod gruzami teatru, który zawalił się podczas przedstawienia. Z teatru nikt nie uratował się.

Ulice miasta poprzecinane są głębokimi szczelinami, powstałymi podczas wstrząsów podziemnych. Rozpadliny te używane są obecnie jako groby zbiorowe, do których przybyły na miejsce katastrofy wojsko składa setki ofiar trzęsienia ziemi. Zorganizowana na prędce pomoc jest niewystarczająca, ulice są przepełnione rannymi. Spod gruzów domów dochodzą ciągle jeszcze jęki ofiar katastrofy. Ludność, opanowana przez panikę, nawet w miastach, które mniej ucierpiały, nie powraca do swych na wpół zburzonych domostw, obozując na okolicznych polach.

2 TYSIĄCE ZABITYCH W TALCA

SANTIAGO DE CHILE, 26.1 (PAT). Według niepotwierdzonych jeszcze informacyj, trzęsienie ziemi w mieście Talca pociągnęło za sobą 2 tys. śmiertelnych ofiar. Rząd wysłał na miejsce katastrofy samoloty dla utrzymania łączności. Prezydent republiki chilijskiej, minister spraw wewnętrznych i 40 lekarzy i 70 sanitariuszy udało się wczoraj do spustoszonych okolic.

Drugi dzień pobytu

min. Ribbentropa w Warszawie

WARSZAWA, 26.1 (PAT). W drugim dniu swego pobytu w Warszawie minister spr. zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, o godz. 11 rano złożył wizytę p. ministrowi J. Beckowi.

Następnie min. von Ribbentrop w towarzystwie ambasadora Niemiec von Moltkego złożył wizytę prezesowi Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu. Z pałacu prezydium Rady ministrów minister von Ribbentrop udał się w towarzystwie ministra spr. zagr. Becka i ambasadora von Moltkego do gmachu GISZ, gdzie był przyjęty przez marszałka E. Śmigłego-Rydza.

O godz. 12.40 minister spr. zagr. Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13 min. von Ribbentrop udał się na Zamek królewski, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmowali min. von Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Po krótkim cercle w sali Malinowej, gdzie zebrali się zaproszeni goście, odbyło się śniadanie w sali Rycerskiej Zamku królewskiego.

W godzinach popołudniowych min. Ribbentrop odbył dwu i półgodzinną konferencję z min. Beckiem, a następnie udał się na cmentarz Powązkowski gdzie złożył wieniec na grobie poległych żołnierzy niemieckich w czasie wielkiej wojny.

Wieczorem ambasador niemiecki von Moltke wydał na cześć ministra Ribbentropa obiad.

NA ŁAMACH PRASY

W BERLINIE O PRYJĘCIU MIN. V. RIBBENTROPA

Prasa niemiecka stoi pod znakiem wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie. Wszystkie dzienniki przynoszą na czołowych miejscach szczegółowe sprawozdania z przebiegu pierwszego dnia pobytu ministra spraw zagranicznych Rzeszy w stolicy Polski, podkreślając, że gościnność polska nadała przyjęciu wspaniałe ramy i serdeczny ton.

Pisma przynoszą dokładne opisy pałacu Blanka, wskazując, że wyznaczenie jednego z najpiękniejszych historycznych gmachów Warszawy na siedzibę dla min. Ribbentropa jest szczególnym aktem kurtuazji pod adresem niemieckiego gościa.

Kilka dzienników zaopatruje sprawozdania w fotografie, ilustrujące moment powitania na dworcu w Warszawie.

W komentarzach do wygłoszonych toastów oraz w artykułach, omawiających pięciolecie paktu polsko - niemieckiego z 1934 r. podkreśla „Völkischer Beobachter", że układ ów „jest wyrazem obopólnej woli do dobrego sąsiedztwa", a „Berliner Börsen Zeitung" twierdzi, że układ stworzył „trwałe fundamenty sąsiedzkiego współżycia".

„Berliner Tageblatt" bierze za motto swych wywodów słowa min. Becka o „decyzji, która miała historyczne znaczenie i historyczne rozmiary, oraz słowa min. Ribbentropa, mówiące o pogłębieniu przyjaznych stosunków. Obydwa toasty cytują pisma w pełnym tekście.

SPISY MASOŃSKIE

„ABC" powraca do sprawy prof. Kozłowski — prof. Stroński. (Prof. Kozłowski zarzucił, jak wiadomo, prof. Strońskiemu przynależność do masonerii, lecz nie mogąc podać żadnych dowodów na poparcie tego twierdzenia, został przez sąd skazany).

Sprawa ta więc jest jeszcze jednym argumentem stwierdzającym konieczność dużej ostrożności prywatnej inicjatywy, zmierzającej do zastępowania publicznego urzędu śledczego, natomiast powyższa sprawa jest również argumentem przemawiającym za urzędowym ogłaszaniem danych o składzie lóż, gdyż tylko urzędowe ogłaszanie usunie w tym zakresie nieudolną prywatną inicjatywę, która tak rzadko może się opierać na niewątpliwych danych.

Zresztą istotnym zagadnieniem zwalczania masonerii jest demaskowanie metod masońskich.

Urzędowe zaś ogłaszanie spisów masońskich ułatwia — zdaniem „ABC" — wykrywanie tych metod.

Sprawa konsulatu polskiego W KŁAJPEDZIE

KOWNO, 26.1 (PAT). W dniu 25 bm. nastąpiła wymiana not w sprawie utworzenia w najbliższym czasie konsulatu Rzplitej w Kłajpedzie oraz konsulatu litewskiego w Wilnie. Wymiany not dokonali ze strony polskiej poseł R. P. w Kownie min. Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagranicznych Urbszys.

40.000 izb szkolnych brak jest w Polsce

CIĘŻKI STAN SZKOLNICTWA

i uposażeń nauczycieli

WARSZAWA, 26.1 (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dwugodzinny referat wygłosił sprawozdawca tej części budżetu poseł dr Stahl. Wskazał on na wstępie, że preliminarz obecny przewiduje w tym resorcie wydatki w sumie 396 miln., tj. o 23 miln. więcej niż budżet bieżącego roku.

Mówca wysunął szereg uwag krytycznych na temat układu budżetu. Poseł Stahl zwrócił uwagę na sprawę regulacji opłat szkolnych, następnie omówił stosunek władz państwowych do poszczególnych wyznań religijnych, podkreślił konieczność społdwyższenia w następnym roku ilości etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych co najmniej o tysiąc, jak również etatów nauczycielskich w szkołach zawodowych. Z kolei mówca wypowiedział się za utrzymaniem reformy szkolnej braci Jędrzejewiczów z tym, że należy usuwać stopniowo jej braki. Co do szkolnictwa wyższego, to na 824 katedr akademickich obsadzonych jest zaledwie 701. Te braki winno się również usunąć.

W dalszym ciągu poseł Stahl wspomniał m. in. także o działalności teatrów TKKT, krytykując ich politykę repertuarową.

Na zakończenie podał szereg uwag, dotyczących ideowego wychowania młodzieży.

Wreszcie sprawozdawca wniósł o uchwalenie następującej rezolucji:

Sejm zwraca się do rządu z wezwaniem o podwyższenie kredytów Ministerstwa WR i OP w następujących działach:

1) w dziale 3 „Wyznania religijne" o sumę ok. 300.000 zł w par. 10 — celem zasilenia sieci placówek obrządku łacińskiego na niektórych terenach, pod tym względem upośledzonych;

2) w dziale 4 „Szkolnictwo ogólno-kształcące" o sumę około 1.150.000 zł w par. 1 — celem podwyższenia kredytów na etaty nauczycielskie;

3) w dziale 5 „Szkolnictwo zawodowe" o sumę ok. 470.000 zł w par. 1 — celem podwyższenia ilości etatów;

4) w dziale 6 „Szkolnictwo wyższe i nauka" o sumę ok. 300.000 zł w par. 1 — celem powiększenia uposażeń wybitniejszych pomocniczych młodych sił naukowych.

Prócz wniosków, w których zostały sprecyzowane cyfry szczegółowe, komisja budżetowa zwraca uwagę:

1) na potrzebę rozpatrzenia sytuacji nauczycielstwa, w szczególności, gdy chodzi o uposażenie grupy 11ej w duchu pop-rawy sytuacji materialnej;

2) konieczność uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego w ramach ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych w możliwie najszerszej mierze, tak aby tempo prac podjętych ostatnio w tym kierunku nie zostało zahamowane;

3) na ważny postulat powiększenia kredytów Ministerstwa Oświaty w dziale 7 „Sztuka", a to przez przesunięcie kredytów, przeznaczonych na podobne cele w innych resortach i częściowo przynajmniej ich koncentracja w Min. WR i OP;

4) a niezmiernie doniosłą potrzebę powiększenia kredytów na dział 9, a mianowicie w szczególności na oświatę pozaszkolną i wychowanie fizyczne młodzieży;

5) w sprawie zmian w układzie budżetu;

6) w sprawie podwyższenia etatów na szkoły rolnicze.

Następnie przemawiał minister WR i OP Świętosławski.

Wszędzie braki, ale brak i pieniędzy

Na wstępie minister zajął się ogólną strukturą budżetu oświatowego w Polsce i stwierdził, że ogólny wzrost budżetu oświatowego od chwili przejścia przez minimum kryzysowe wynosi 58.706.292 zł. Wzrost ten jest jednak tylko pozornie znaczny, gdyż przeważna jego część musiała być zużyta na awanse nauczycieli.

Z kolei min. Świętosławski omówił taksy administracyjne i fundusz opłat studenckich. Mimo wielu głosów, podnoszonych z różnych stron o zasadniczą zmianę gospodarowania tymi funduszami Ministerstwo Oświaty musi stanąć przed Izbami z przedłożeniem zatwierdzenia niemal identycznego podziału kredytów, jak w latach poprzednich. Obecnie zmiana struktury budżetu byłaby niemożliwa do wykonania, wprowadziłaby bowiem luki, niemożliwe do wypełnienia w tych dziedzinach, które muszą być utrzymane za wszelką cenę.

W dalszym ciągu min. Świętosławski przeszedł do omówienia sprawy budownictwa szkolnego, podkreślając, że w żadnym resorcie nie odczuwa się tak wielkich braków gmachów, jak w budownictwie szkolnym. Można przypuszczać, że brakuje obecnie jeszcze około 40.000 izb szkolnych.

Co do szkolnictwa powszechnego, powszechność nauczania wykonana jest w 90,5 proc., jeżeli uwzględnić także dzieci, pobierające naukę w domu, jednakże obciążenie nauczyciela dziećmi jest wciąż bardzo wielkie. Radykalna zmiana jego stanu rzeczy, odbijającego się fatalnymi skutkami zarówno na dzieciach jak i na nauczycielstwie, wymaga kilkunastu tysięcy nowych etatów. Dalej min. Świętosławski omówił kształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, stwierdzając, że zwłaszcza groźnie przedstawia się sprawa kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Dopływ sił w niektórych działach jest bardzo mały, a niskie uposażenie nauczycieli i przeciążenie pracą odstrasza obecnie wielu tych, którzy w innych warunkach do zawodu tego chętnie by się garnęli.

Następnie p. minister omówił szkolnictwo zawodowe, szkoły mniejszościowe, oświatę pozaszkolną, ideały wychowawcze i przeszedł do szkół akademickich.

Szkoły akademickie pracują obecnie w bardzo ciężkich warunkach. Odczuwa się braki w pomocach naukowych, w lokalach, a także odczuwa się brak kandydatów na stanowiska profesorskie w niektórych dziedzinach nauki. Daje się bowiem dzisiaj zauważyć fakt, że dobrze zapowiadające się jednostki, mając możność zapewnienia sobie lepszych warunków bytu w przemyśle, przechodzą do zawodu praktycznego, a katedry tracą dobrze zapowiadające się młode siły. Co więcej, wytworzył się dziś taki stan, że uzyskanie profesury przez osoby, mogące pracować w przemyśle jest połączenie z ich strony z koniecznością znacznego obniżenia ich stopy życiowej.

Aczkolwiek w roku bieżącym niektóre katedry otrzymały nowe etaty asystenckie, niskie uposażenie asystentów wytwarza niejednokrotnie sytuacje, przy których uczelnie tracą z trudem przygotowany narybek pracowników naukowych, mogących w przyszłości zająć katedry profesorskie.

W sprawie częstych zajść na terenie Uniwersytetu p. minister stwierdził, że rząd dążyć będzie wszelkimi dostępnymi mu środkami do zwalczania anarchii i utrzymania porządku w szkołach akademickich.

Na zakończenie min. Świętosławski wspomniał o opiece rządu nad nauką i sztuką.

Zwołanie Reichstagu

BERLIN, 26.1 (PAT). — Przewodniczący Reichstagu, marszałek Goering, zwołał Reichstag na poniedziałek godz. 20. Na porządku dziennym znajduje się: 1) ukonstytuowanie się Reichstagu i 2) wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy.

W sobotę dnia 28 stycznia 1939 r. jako w pierwszą rocznicę zgonu

ś. † p.

Pkom. P.P. Bolesława Kardasiewicza

Zastępcy Kierownika Wydziału Śledczego w Sosnowcu

odprawione będzie za Jego duszę nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Nowym Sielcu, o godz. 7.30 o czym zawiadamiają

Oficerowie i Szeregowi Wydziału Śledczego P. P. w Sosnowcu

Nowy zamach stanu w Rumunii?

Przy pomocy miotaczy ognia

zamierzano podpalić szereg gmachów publicznych

BUKARESZT, 26.1 (PAT). Agencja Rador ogłosiła następujący komunikat: Dnia 7 stycznia w jednym z domów na przedmieściu Bukaresztu nastąpił wybuch, który zabił b. członka Żelaznej Gwardii. Śledztwo ustaliło, że materiału wybuchowego dostarczył porucznik Dumitrescu z wojskowego biura chemicznego. Kierował on również przygotowaniem technicznym akcji terorystycznej legionistów, zadecydowanej przez niewielką liczbę legionistów, którzy stanęli na czele byłego ruchu Żelaznej Gwardii. Nazajutrz po wybuchu por. Dumitrescu zniknął z mieszkania służbowego, został jednak aresztowany 24 stycznia w piwnicy, gdzie przy pomocy 22 towarzyszy konstruował miotacze ognia o pojemności 20 litrów, mogących być wyrzuconymi na odległość 100 mtr pod ciśnieniem 20 atmosfer. Miotacze zawierały mieszankę benzyny, nafty i mazutu. 11 tych miotaczy, przewiezionych zostało na wozach w nieznanym kierunku, 3 zaś odnaleziono w składzie fabryki cementu. Aresztowano wszystkich 22 współwinnych, którzy przyznali się do udziału w terorystycznej działalności Żelaznej Gwardii. Por. Dumitrescu oświadczył, iż zamierzał podpalić gmach poczt i telefonów, elektrownię, radiostację i inne gmachy publiczne, zgodnie z zebrokimi planami przywódców legionistów. Rankiem dnia 25 stycznia por. Dumitrescu popełnił samobójstwo, wieszając się.

Władze czeskie wzywają

do walki z terorystami na Zaolziu

MOR. OSTRAWA, 26.1 (Tel. wł.) Ukazał się tu oficjalny komunikat miejscowej dyrekcji policji oraz naczelników okręgów w Morawskiej Ostrawie, Frydku i Mystku, który, powołując się na polski oficjalny komunikat w sprawie wydalenia z granic państwa polskiego 500 rodzin czeskich, w związku z ostatnimi aktami terorystycznymi na Zaolziu, wzywa wszystkich obywateli czesko-słowackich, by o wszelkich planowanych aktach terorystycznych na polskie organa państwowe lub mienie i życie obywateli polskich na sąsiednim Zaolziu powiadamiali natychmiast najbliższy posterunek policji lub żandarmerii czeskiej.

Poza tym zagrożono wszystkim tym, którzy pośrednio lub też bezpośrednio wezmą udział w jakichkolwiek aktach terorystycznych grzywną do 5 tys. koron czeskich względ. karą aresztu do 14 dni.

CIESZYN, 26.1. W związku z ostatnimi aktami dywersyjnymi przeprowadzono znaczną ilość rewizji w poszczególnych gminach oraz zatrzymano szereg osób, które przekazano władzom sądowym w Cieszynie. Szczegóły dochodzeń ze względu na dobro sprawy nie mogą być na razie podane do wiadomości.

Rywalizacja narodów

WALKA GOSPODARCZA W ŚWIECIE

W ciągu ostatnich 20-tu lat konkurencyjna walka gospodarcza, jaką prowadziły ze sobą w świecie poszczególne państwa, nabierała coraz większej ostrości. Trudno było przy tym zorientować się w tym, kto walczy z kim i właściwie o co. Poszczególne zarządzenia bojowe, godzące w interesy innych krajów, wydawane były na ogół niezależnie od tego, w kogo uderzały. Podnoszono cła, wprowadzano coraz nowe kontyngenty przywozowe, deprecjonowano waluty, udzielano premii eksportowych wywożono po cenach niższych od własnych kosztów produkcji, wprowadzono kontrolę ruchu dewiz i kapitałów, oraz zakazy wywozu złota i kapitałów — wszystko to dla ochrony własnej gospodarki, nie zwracając uwagi, iż tym samym godzi się w interesy gospodarcze innych państw.

Ten stan wojny gospodarczej wszystkich przeciwko wszystkim trwał bez większych zmian — niezależnie od tego jaki był rozwój koniunktur. Po okresie poprawy przychodziła depresja, po depresji poprawa, a wojna gospodarcza jak trwała, tak trwała.

Dopiero w ostatnich kilkunastu miesiącach ten stan rzeczy poczyna ulegać pewnym zmianom. Polegają one nie na zahamowaniu samej walki, ale na zarysowaniu się wyraźniejszych ugrupowań państwowych, które się zwalczają. Rywalizacja gospodarcza zaostrza się na płaszczyźnie światowej, pomiędzy grupą państw „demokratycznych" z Wielką Brytanią i ze St. Zjedn. na czele, a grupą państw „totalistycznych", t. j. Niemcami, Włochami i Japonią.

Rywalizacja ta jest wynikiem zarówno odmiennej struktury politycznej i gospodarczej obu ugrupowań, jak i odmienności metod, stosowanych na rynkach światowych. Do niedawna państwa totalistyczne były w zdecydowanej ofensywie. Stosowały one bowiem bezwzględne, lecz zarazem skuteczne metody (które mają im właśnie za złe państwa demokratyczne), które do niedawna nie spotykały się z odpowiednim oporem. Tak więc np. Japonia zdobywała coraz nowe rynki zbytu, zwłaszcza w Azji i na Dalekim Wschodzie, wypierając produkty innych krajów, a zwłaszcza wytwory przemysłu brytyjskiego, dzięki rekordowej taniości swych wyrobów. Taniości, będącej głównie wynikiem niskich płac robotników japońskich, których standard życiowy jest znacznie niższy od standardu życiowego robotników białych.

Niemcy znowu opanowali w dużym stopniu rynki Europy południowo-wschodniej oraz Ameryki Połudn., zadając dotkliwe straty eksportowi brytyjskiemu, amerykańskiemu, francuskiemu, a nawet wywozowi państwa również totalistycznego — Włoch. Udało im się to, dzięki specjalnemu systemowi obrotów kompensacyjnych, przy czym kupowali od swoich kontrahentów znaczne ilości surowców, czy artykułów rolniczych, po cenach wyższych, aniżeli ceny obowiązujące na rynkach światowych, w zamian za to dostarczali maszyn, aparatów, broni i wyrobów przemysłowych, zresztą także zazwyczaj po cenach wyższych, aniżeli ceny w innych krajach. Włochy wreszcie, w okresie posankcyjnym, zredukowały do minimum stosunki handlowe z krajami demokratycznymi, zacieśniając je z Niemcami i z państwami Europy wschodniej i południowej.

W czasach ostatnich państwa demokratyczne przeszły do kontrofensywy. W pierwszym rzędzie Japonia, wskutek zaangażowania się w długotrwałą wojnę w Chinach, sama osłabiła swą pozycję gospodarczą w świecie. Zmuszona ona została do przestawienia części swej produkcji na potrzeby wojenne, a niedostatek złota i dewiz uniemożliwił sprowadzanie dostatecznych ilości surowców dla przetworzenia ich na wyroby eksportowe. W ciągu krótkiego czasu wywóz japoński skurczył się blisko o połowę, a na opróżnione przezeń miejsce powracają wyroby angielskie, oraz wyroby innych krajów „białych".

Wyrazem solidarności interesów demokratycznych jest również niedawno zawarty traktat handlowy pomiędzy St. Zjedn. a W. Brytanią, w którym uczestniczą względnie uczestniczyć będą również wszystkie dominia i kolonie brytyjskie, a z którego znaczne korzyść, dzięki klauzuli największego uprzywilejowania osiągną stojące poza traktatem państwa demokratyczne, w szczególności Belgia i Francja. Traktat ten godzi w interesy Niemiec, które nie mają układu handlowego ze St. Zjedn., nie korzystają na rynkach amerykańskich z klauzuli największego uprzywilejowania, przy czym na szereg towarów niemieckich nakładane są w Stanach Zjednoczonych specjalne wysokie cła antydumpingowe.

W. Brytania przeszła w stosunku do Niemiec do wyraźnej ofensywy. Wynika to z oświadczeń czołowych osobistości angielskich, zarówno oficjalnych, jak i kierujących życiem gospodarczym. — Anglia usiłuje w drodze odpowiedniej akcji kredytowej przeciwstawić się wzrostowi wpływów gospodarczych Niemiec w Europie wschodniej, a wywóz swój coraz silniej popiera, czego wyrazem jest niedawne podniesienie sumy państwowych gwarancji kredytowych przy eksporcie z 50 do 75 miln. f. szt.

Stany Zjednoczone z kolei próbowały niedawno na Konferencji Panamerykańskiej w Limie — z miernym zresztą powodzeniem — zmontować jednolity front państw południowo - amerykańskich, któryby przeciwstawił się ekspansji politycznej i gospodarczej Niemiec w tym regionie.

Wojska gen. Franco na przedmieściach Barcelony



Wojska narodowe są już u wrót stolicy Katalonji Barcelony. Na zdjęciu jeden z oddziałów wojsk gen. Franco w marszu na przedmieściu Barcelony.

Wysiłkiem całego społeczeństwa — rękami bezrobotnych rzesz

Połączymy Bałtyk z Morzem Czarnym

Myśl połączenia Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym przez wody rzek polskich powstała już w 17 wieku.

Jeden z kupców Hamburga podjął ją jako problem mający niepomierne znaczenie gospodarcze dla całej ówczesnej Europy.

Myśl ta znalazła swój wyraz w planach największych polityków i ekonomistów niepodległej Rzeczypospolitej.

Przed wojną podjął ją rząd austriacki. Parlament austriacki i sejm galicyjski w 1911 r. uchwaliły budowę magistrali wodnej Wisła—Dniestr, względnie Wisła—Prut—Dunaj.

W dwa lata później wyznaczono kwotę 10 milionów koron austr. na rozpoczęcie robót regulacyjnych.

Wojna przerwała realizację tej sprawy. Powstanie potężnego mocarstwa polskiego przywróciło do aktualności tę ideę.

W r. 1927 rząd Rzeczypospolitej podjął tę ideę. I oto samo społeczeństwo polskie tych okolic, przez które trasa magistrali tej miałaby przechodzić, samorzutnie podjęło akcję propagandy jednego z największych przedsięwzięć, jakie — obok COP stanowią cel i drogę do mocarstwowej i gospodarczej potęgi Rzeczypospolitej.

Miasta Małopolski Wschodniej przez które przyszła trasa magistrali wodnej miałaby przechodzić zorganizowały samorzutnie komitet propagandowy dla urzeczywistnienia tej niepomiernego znaczenia gospodarczego sprawy.

Koszt kanału Wisła — Dniestr sięga **kwoty 700 milionów zł. Jest to niemal 1/3 rocznego budżetu państwa.**

Jest to suma olbrzymia. Nie przerasta jednak możliwości społecznych sił, których rozmiar nie da się jeszcze w tej chwili ocenić.

Hasło związania północnej i południowej granicy dawnej Rzeczypospolitej drogą wodną, znalazło oddźwięk w najszerszych kołach społeczeństwa w całej Rzeczypospolitej. Szereg miast i gmin zadeklarowało już poważne kwoty zarówno w formie bezpłatnego odstąpienia pod trasę kanału gruntów samorządowych, jak też w formie nader poważnych świadczeń w naturze.

Np. m. Sądowa Wisznia zobowiązała się do dostarczenia 10 tys. dniówek robocizny w czasie prowadzenia robót przy magistrali Wisła—Dniestr na terenie tego miasta.

Zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa czyni możliwym wciągnięcie do współpracy nie tylko kół przemysłowego kapitału, lecz również rzeszy najskromniejszych ciułaczy.

Ta idea zapewniająca olbrzymie rozładowanie bezrobocia, przy równoczesnym uwzględnieniu interesów najdrobniejszych warsztatów produkcyjnych, ma przed sobą niewątpliwie wielkie widoki powodzenia.

W wirze zdarzeń

Lekcja taktu

Pewna młoda Amerykanka Dottie Davis — wymyśliła grę towarzyską, polegającą na kojarzeniu par zakochanych. Do gry rozdaje się karty z karykaturami postaci historycznych. — Wygrywa ten, kto zgrupuje w rękach ks. Windsoru i jego małżonkę. Przegrywa ten, kto otrzyma kartę z wyrazem „Canterbury".

Młoda Amerykanka uważała za stosowne grę swoją przesłać arcybiskupowi Canterbury, który jak wiadomo, był największym przeciwnikiem małżeństwa króla Edwarda VIII z p. Simpson.

Anglicy zawsze odpowiadają na listy.

To też i Amerykanka otrzymała z sekretariatu arcybiskupiego odpowiedź, która powinna młodej pannie posłużyć za lekcję taktu. W odpowiedzi tej sekretariat arcybiskupa stwierdził, że „pożałowania godną jest rzeczą przypominanie incydentu, jaki spotkał koronę brytyjską".

W starej, owianej urokiem tradycji Anglii małżeństwo byłego króla jest w dalszym ciągu przykrym incydentem.

Min. Goebbels

Wokół osoby ministra propagandy Rzeszy dr Goebbelsa rozpętała się ostatnio propaganda domysłów, plotek i insynuacji. Stwierdzić trzeba bezstronnie, że istotnie coś jest niewyraźnie z pozycją ministerialną p. doktora. Jakieś plotki na temat niełaski najwyższego czynnika krążą coraz gęściej.

P. Goebbels ma zostać ambasadorem w Tokio, to znów ma robić porządek w partii, słowem stać się ma jakimś urzędnikiem do specjalnych poruczeń.

Trzeba oddać jednak min. Goebbelsowi sprawiedliwość. Na stanowisku ministra propagandy był niezastąpiony. Jego rozmach i umiejętność użycia wszelkich środków w służbie propagandy stanowią do dziś wzór dla tego rodzaju „speców" w innych państwach.

Można bez obawy przesady powiedzieć, że dr Goebbels kładł podwaliny pod dzisiejszą potęgę narodowego socjalizmu, a tym samym pod hegemonię Niemiec.

To jest jego niezaprzeczona zasługa. Co będzie robił dalej — zobaczymy. Może także propagandę, do czego przywykł lecz na innym stanowisku i w innym środowisku.

W każdym razie ze służby dla Niemiec nie wyjdzie...

Dowcip ulicy

Dowcip ulicy warszawskiej ma swoją tradycję. Odczuli go niegdyś dotkliwie zaborcy, a i swoim ulica potrafi też kąśliwie powiedzieć prawdę w oczy.

Okazja zdarzyła się w czasie przyjazdu min. Ribbentropa do stolicy. Przy odjeździe gościa z dworca władze bezpieczeństwa wstrzymały ruch kołowy w okolicach dworca głównego na 15 minut. Policjant nie przepuścił nawet samochodu PKO.

Z tłumu przypatrującego się barwnej kawalkadzie gości ktoś zawołał:

— „Co, PKO nie puszczają. To nawet tam nie ma już „pewności i zaufania?".

[illegible] i [illegible] słuchacze aktualnego dowcipu wybuchnęli głośnym śmiechem.

Ulica w lot wysnuła wnioski z prostych zarządzeń władz bezpieczeństwa i ukuła dowcip na gorąco...

(h)

Płk. Sławek

W RACŁAWICACH NA STAŁE

W Kieleckim krążą pogłoski, że były marszałek Sejmu, płk. Walery Sławek ma się na stałe osiedlić w swej zagrodzie wiejskiej w historycznej wsi Racławice. Płk. Sławek żywo interesuje się życiem miejscowych chłopów, prowadząc z nimi ożywione rozmowy na różnorodne tematy.

Co robią junaczki

Dwuletnia służba pracy w osiedlu

uczy junaczkę myśleć i pracować

Zamieszczamy poniżej ciekawy artykuł o korzyściach, jakie osiągają junaczki podczas dwuletniego pobytu w osiedlach.

Nie budujemy dróg, nie regulujemy rzek, nie znamy się na pracach kamieniarskich. Te prace wykonują nasi koledzy.

Idą rankiem z błyszczącymi łopatami na ramieniu, dając znać wesołą piosenką, że są, że pracują.

O nas więc społeczeństwo znacznie mniej, chociaż praca nasza zawiera te same składniki, zmierza do tych samych celów, tylko inaczej ujętych.

I my, jak oni, zamieniamy kamieniste czy zachwaszczone ścieżki na jasne, równe gościńce, prowadzące do lepszego, jaśniejszego jutra. Ujarzmiamy niesforne, pozbawione karności obywatelskiej jednostki, ucząc je podporządkowywać swoje małe, prywatne ambicje — celom ogólnym.

Wykuwamy z surowego, twardego charakteru taki kształt, jakiego żąda od nas Państwo i społeczeństwo.

I chociaż wyniki naszej pracy nie tak łatwo zauważyć, chociaż na jej skutki musimy nieraz czekać dość długo, to jednak nie jest ona ani mniej ważna, ani mniej celowa.

Droga łącząca dwa ważne ośrodki gospodarcze, czy tama, broniąca ludność od powodzi, to czynniki bezsprzecznie ważne, ale wyżej od wartości materialnych, które są dziełem ludzkich rąk, stoi twórca tych rzeczy — człowiek.

Nic powiem nic nowego, gdy zaznaczę, że ważną rolę w życiu każdego człowieka odgrywa dom rodzinny i panująca w nim atmosfera.

Niestety, prawdy najprostsze są często tak bardzo zrozumiałe, że ludzie przestają się nimi zajmować. Podobnie ma się sprawa z domem. Utarło się mniemanie, że rola gospodyni jest jakby cechą płci, że każda kobieta, dlatego że jest lub może być matką, ma do gospodarstwa wrodzone zdolności. Jak bardzo mniemanie, że każda kobieta rodzi się gotową gospodynią, jest przesadne, świadczą tysiące domów cierpiących na chroniczny brak organizacji, ładu i kierunku, utrudniających bytowanie i zabijających w domownikach radość życia.

Możemy się zgodzić, że kobieta przeznaczona jest do pewnych czynności przez los. Musi jednak to, co robi, robić dobrze.

Dlatego też postanowiono pomóc i młodzieży żeńskiej w uzyskaniu takiego przygotowania do życia, aby w każdym położeniu mogła dać sobie radę. Uczymy ją w Osiedlu junackim znajomości prac domowych, która pozwoli jej zorganizować życie prywatne osób najbliższych. Uczymy ją wielu fachów jak: bieliźniarstwo, krawiectwo, trykotarstwo, introligatorstwo, gospodarstwo wiejskie, dając jej tym samym przysposobienie zawodowe, ułatwiając otrzymanie i wykonywanie pracy zarobkowej.

Oczywiście, służba pracy, która trwa dwa lata, nie daje junaczce jeszcze wszystkich potrzebnych jej wiadomości. Po wyjściu z Osiedla nie będzie posiadała junaczka na wszystkie trudności gotowych recept — nauczymy ją jednak rzeczy ważnej, najważniejszej — myśleć i pracować.

Staramy się w osiedlu stworzyć warunki jak najbardziej zbliżone do warunków, w jakich żyją rodziny naszych wychowanek. Tutaj więc przekona się i nauczy praktycznie, że aby stworzyć warunki ładu, higieny, a nawet piękna, nie trzeba wielkich kwot, lecz tylko starania i dobrej woli.

Program przysposobienia junaczek do gospodarstwa rodzinnego i do pracy zarobkowej ujęto szeroko i jak najpraktyczniej. Junaczka, która chce się w Osiedlu gorliwie uczyć, która w pełni wyzyskuje wszystko, co jej osiedle dać może, staje się po dwuletnim pobycie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.

Potrafi w życiu własnym i w swym środowisku wcielać ideały junackie. Przez pracę tworzy szczęście osobiste, dobrobyt i kulturę rodziny, a przez to i społeczeństwa. Bierze czynny udział w budowie wielkości i potęgi Polski.

Podhufcowa Czesława Milewska.

Co to są fundamenty?

Wyjaśniający okólnik Ministerstwa

Ministerstwo spr. wewn. wyjaśnia w uzupełnieniu okólnika o ulgach podatkowych dla domów, których budowę rozpoczęto w 1938 r. (okólnik ten ogłoszony został w Dzienniku Urzędowym Min. Spr. Wewn. nr 37 dnia 15 grudnia 1938 r.) co należy rozumieć przez określenie **„fundamenty domu"**.

Fundamenty, to konstrukcyjna część budynku przeznaczona wyłącznie do dźwigania ścian nośnych i kapitalnych oraz filarów, która wystarcza do oparcia o nią pozostałej części budynku mieszczącej lokale użytkowe. W budynkach zwykłych nie posiadających piwnic, fundamenty to podmurówka ścian drewnianych lub też mury podpierające ściany kapitalne i nośne a także filary, sięgające do wysokości izolacji poziomej. W budynkach o konstrukcjach specjalnych i skomplikowanych oraz w tych, które posiadają kondygnacje podziemne (piwnice i sutereny), fundamenty to konstrukcje sięgające do dolnej powierzchni podłogi najniższej kondygnacji podziemnej lub nadziemnej.

Władze budowlane, które stwierdzają wzniesienie fundamentów, powinny zaznaczyć czy fundamenty wykonano **pod cały budynek, czy też tylko pod jego część**, a w tym ostatnim wypadku czy ta część może być traktowana jako odrębna, samodzielna całość.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Styczeń **Piątek**

Jan Złotousty
Jutro: Walery b., Karol w.
Słońca wsch. 7.47, zach. 16.37
Księżyca wsch. 10.04, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1467 Zawarcie pokoju z Krzyżakami
1797 Akt ostatniego rozbioru Polski
1919 Armia gen Hallera wraca do Polski.
1920 Wyzwolenie m. Gniewu n. Wisłą.

PRZYSŁOWIA:

Wielkie mrozy szczepiu szkodzą,
Gdy małe — mało zbóż rodzą.

ZŁOTE MYŚLI

Fałsz lub złość ludzka prawdę stłumić może, lecz jej nie przemoże. Deotyma.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pokrzywdzona".
EDEN: „Subretka".
PATRIA: „Ultimatum".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 23
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Teatr miejski w Sosnowcu

SALA KPW PRZY UL. KILIŃSKIEGO 3

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 20.30 oraz w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 16.30 i 20.30 Teatr Miejski wznawia przedstawienia w sali KPW przy ul. Kilińskiego 3, sztuką w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego „WŁAMANIE". Niezwykle ciekawa treść tej sztuki trzyma widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny, rozśmieszając jednocześnie do łez niefrasobliwym humorem. Udział biorą pp. Granowska, Bulanka, Kryński, Bielecki, Erwan, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rybotycki, Sarnowski i Vorbrodt. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Pierackiego 1, róg Małachowskiego, tel. 62318.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".
Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".

—oOo—

Poniedziałek 30 bm. godz. 19 — „Pan Jowialski" (dla bezrobotnych).

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Piątek dn. 27 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. Aleja Mireckiego od ul. Piłsudskiego, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Aleja Mireckiego od ul. Rudnej. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie kościoła.

× **WICEDYREKTOREM KKO W SOSNOWCU** będzie p. Kobzda, obecny dyrektor Banku Ludowego w Mysłowicach.

NA FALI DNIA

LITERATURA I ZAGŁĘBIE

Onegdaj odbyła się niezapowiedziana w programach radiowych i niewiadomo dlaczego — audycja radiowa z Katowic poświęcona do pewnego stopnia Zagłębiu.

Nie dlatego, żeby poruszała jakieś szczególne zagadnienia zagłębiowskie, lecz dlatego, że autorami tekstów recytowanych przez aktorów teatru sosnowieckiego byli trzej dziennikarze zagłębiowscy pp.: Witalis Krajowski, Witold Majchrowski i Włodzimierz Lempert.

Była to audycja literacka, a Zagłębie tak rzadko zajmuje się literaturą, że fakt ten jest godny podkreślenia. Szare, zapylone Zagłębie ma swoje miejsce w literaturze, powiedziałbym nawet dość wysokiej rangi, jednakże nie przejawia ono (Zagłębie) żadnych ambicyj literackich ani kulturalnych, złożywszy troskę o tę dziedzinę ducha w ręce dyrektorów teatru miejskiego w Sosnowcu. Od ich kultury osobistej zależy też zawsze poziom repertuaru.

Ale nie o teatrze chcieliśmy pisać, jakoże temat to nieaktualny, ponieważ teatr spalił się przed kilku dniami.

Chcieliśmy tylko podkreślić to zdarzenie (tak, zdarzenie!) i prosić na przyszłość o tego rodzaju audycje, z którymi możemy się nie zgadzać, na ten temat dyskutować, ale które poruszają i ożywiają stojące bajoro życia kulturalnego Zagłębia.

Bo życie kulturalne — to nie tylko dancing na rzecz dzieci umęczonych przez matki, ale także nowa książka, nowe kierunki w literaturze, nowy styl w architekturze, malarstwo odnajdujące swój odrębny wyraz w dzisiejszej rzeczywistości, to także wreszcie sztuka dla mas.

Te „masy" w Zagłębiu jakoś sobie poradziły. Chodzą gremialnie do teatru, szkolą się w Uniwersytetach Robotniczych i Powszechnych, wysłuchują prelekcyj, zamiast siedzieć w kawiarniach (bo i za co?), słowem jakoś parają się z kulturą.

A reszta: ten cały świat urzędniczy i inteligencki?

Inteligent — to nie kapelusz na głowie. Raczej to co w głowie...

Temat aż się prosi, ale kiedyindziej.

(h)

Opłatek rezerwistów

W SOSNOWCU

Koło Związku Rezerwistów „Śródmieście" w Sosnowcu i Rodzina Rezerwistów urządzają wspólnie w nadchodzącą sobotę dn. 28 bm. Opłatek dla swych członków.

Uroczystość odbędzie się w lokalu Związku pracowników ubezpieczeń społecznych przy ul. Kołłątaja 17. Początek o godz. 19.

—oOo—

Pisząc o Zagłębiu...

W literaturze polskiej niejednokrotnie Zagłębie Dąbrowskie jest terenem rozgrywającej się akcji powieściowej.

Różnorodność spojrzenia autorów na Zagłębie i jego sprawy od Żeromskiego i Gruszewskiego poprzez Kadena-Bandrowskiego, a na Goetlu skończywszy, podkreśli w swym szkicu literackim pt. „Pisząc o Zagłębiu" p. Kazimierz Nawrocki.

Pracę swą wygłosi on w ramach audycji zagłębiowskiej we wtorek dnia 31 bm. o godz. 18.

—oOo—

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dn. 27 bm. w piątek na ul. Siennej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **PODZIĘKOWANIE:** Za bezinteresowne udzielenie sali w klubie kopalni „Mortimer" na urządzenie dochodowej zabawy rodzicielskiej w dniu 14 stycznia br., składa Wielmożnemu Zarządowi kopalni „Mortimer" staropolskie „Bóg zapłać" — **Komitet zabawy oraz kierownictwo szkoły Nr 2 w Zagórzu.** 310

Zakończenie strajku na kop. „Dorota"

Robotnicy zgodzili się na arbitraż rządowy

W dniu wczorajszym **zakończony został** bezsensowny strajk okupacyjny na kopalni „Dorota", zorganizowany przez ZZZ. Sytuacja wczoraj rano wyglądała w ten sposób, iż dwie trzecie robotników nie znajdujących się na dole, a zmuszonych przez okupowanie dołu do bezrobocia poczęło się burzyć i wyrażać chęć przystąpienia do pracy. Przyczyniło się do tego w dużym stopniu opublikowanie oświadczenia, iż Ministerstwo Opieki Społecznej żąda przerwania strajku i oddania sporu pod arbitraż rządowy. Robotnicy znajdujący się na dole, nic jednak o tym nie wiedzieli, odcięci od świata.

Wczoraj, w związku z zaostrzeniem sytuacji przybył do Zagłębia p. wojewoda kielecki **dr W. Dziadosz**, w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa **p. Krakowiana** i inspektora okręgowego **inż. Maciejewskiego.** W godzinach południowych odbyła się w starostwie będzińskim konferencja z udziałem pana wojewody, starosty Boxy, inspektora okręgowego inż. Maciejewskiego, inspektora inż. Rosena, na którą wezwano przedstawicieli ZZZ w osobach sekretarza okr. Kapuścińskiego i Litwoni. W wyniku rozmowy z przedstawicielami ZZZ, **ci ostatni udali się na kopalnię „Dorota" i zjechali na dół do strajkujących, z którymi przedstawili wytworzoną sytuację i skłonili do poddania się bez żadnych zastrzeżeń arbitrażowi rządowemu.** Strajkujący zgodzili się na to, **przerwali strajk i w godzinach wieczorowych poczęli wyjeżdżać z dołu.**

Takie załatwienie sprawy, gdyby nie złośliwy i bezmyślny upór przywódców ZZZ — mogło było nastąpić już wcześniej, bowiem dyrekcja kopalni zgadzała się od początku na arbitraż rządowy Tych kilka dni strajku okupacyjnego, tych kilka dni panowania nad otumanionymi robotnikami zbrodniczej demagogii — w konsekwencji naraziło całość przedsiębiorstwa, w którym mieści się przecie interes robotnika na poważne straty.

Przywódcy ZZZ nie zrozumieli, a może nie chcieli zrozumieć rzeczowych argumentów... Dopiero ingerencja decydujących czynników, **jasne ustalenie odpowiedzialności za konsekwencje wynikające z kontynuowania zbrodniczego strajku — skłoniło przywódców do przerwania strajku.**

Pisaliśmy kilka dni temu, iż robotnicy gorzko odpokutują za swe zaufanie do przywódców ZZZ. I tak się stało. **Strajk okupacyjny podkopał ich zdrowie, naraził na straty, zanim obecnie kopalnia zostanie doprowadzona do porządku, też upłynie sporo czasu.** Jednym słowem, akcja ZZZ przyniosła jedynie straty. Z punktu widzenia państwowego, z punktu widzenia gospodarki narodowej, interesów robotniczych, **akcja ZZZ była zbrodniczo szkodliwą.**

Akcja Związku Polskiego w Sosnowcu

Wybór nowych władz koła

W ub. środę wieczorem odbyło się w sali Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu doroczne walne zebranie Koła powiatowego Związku Polskiego w Sosnowcu przy bardzo licznym udziale członków.

Zebraniu przewodniczył **p. K. Krynke**, sekretarzował **p. Stybliński.** Na wstępie uczczono **pamięć śp. R. Dmowskiego**, po czym mec. **T. Kuchta** wygłosił ciekawy referat na temat: **„Dążenia do realizacji programu antyżydowskiego w drodze ustawodawczej".**

Po referacie prezes Koła adw. **J. Borowski** złożył obszerne sprawozdanie z działalności zarządu Koła za okres sprawozdawczy. Po wysłuchaniu następnie sprawozdania komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

W skład nowego zarządu weszli pp.: **J. Rudzka, Hukowska, K. Krynke, adw. T. Kuchta, adw. J. Borowski, K. Strzelecki i inż. Sienkiewicz.**

Zebrani uchwalili szereg rezolucyj.

Związek Polski w Sosnowcu, w ścisłej łączności z akcją prowadzoną w całym kraju postawił sobie za cel: opanować całość życia zbiorowego Zagłębia przez Polaków i całkowicie usunąć element żydowski. Zadania te w roku sprawozdawczym Związek Polski realizował przez uświadamianie całego społeczeństwa Zagłębia o roli i niebezpieczeństwie żydowskim, popieranie akcji osiedleńczej, akcję pikietową oraz zakładanie nowych kół Związku Polskiego. Oddział w Sosnowcu liczy 381 członków i 50 w sekcji młodych. W ciągu roku przybyło 140 członków.

Z. P. zorganizował **cykl wykładów o handlu, które cieszyły się wielką frekwencją.** Sekcja prasowa Związku współpracowała z prasą, m. in. z **„Kurierem Zachodnim".**

Sekcja osiedleńcza pracą swą objęła: prowadzenie stałego działu informacyjnego w komunikatach miesięcznych, informowanie osobiste, telefoniczne i listowne o potrzebnych placówkach i sposobie ich założenia.

Zadaniem sekcji kobiecej była propaganda akcji Związku Polskiego na terenie organizacyj kobiecych. Akcja prowadzona była pogadankami i referatami na terenie Związku Pań Domu w Sosnowcu i Czeladzi, Kat. Stow. Kobiet przy kościołach Najśw. Marii Panny, Starym Sielcu i kop. Piaski oraz na zebraniu delegatek Kół Gospodyń Wiejskich w Będzinie. Kwestię konieczności popierania polskiego handlu i wytwórczości poruszono niejednokrotnie na zarządzie głównym Związku Pań Domu w Warszawie.

Wyniki pracy i skuteczność poczynań Koła Związku Polskiego w Sosnowcu wymagała stworzenia analogicznych placówek we wszystkich większych i mniejszych ośrodkach miejskich w Zagłębiu.

W myśl przyjętych postanowień założono od chwili istnienia następujące Koła: **w Wojkowicach Komornych, Będzinie, Grodźcu, Dąbrowie Górn., Zagórzu, Olkuszu, Jędrzejowie** oraz przygotowano teren do powstania kół: **w Wolbromiu, Zawierciu i Pilicy.** Przed tygodniem powstało Koło Związku Polskiego na Pogoni.

Losowanie książeczek PKO

na premiowane wkłady

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 40 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: n-ry: 50422 52932 53148 53561 54272 56108 57158 59320 59940 60524 61997 62242 62841 63341 63499 64779 65259 65585 65756 67265 68418 73863 79080 80743 83018 85154 85334 86178 86467 86479 87560 87586 91490 92038 95759 96389 98299 101172 101621 102039 108184 108544 109403 109681 110220 110624 111867 111896 112898 112672 113085 113788 113894 114599 115173 115479 118350 118785.

Książeczka premiowana serii II wylosowana dawniej a nie zrealizowana nr 69101.

Awantura w rodzinie

71-LETNIA NARZECZONA POBITA PRZEZ NIEDOSZŁEGO PASIERBA

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był krwawy epilog nieporozumień w **rodzinie Saternusów** na kol. Niemce. Paweł Saternus, ojciec licznej rodziny zamierzał powtórnie wejść w związek małżeński z **71-letnią Marianną Gomułą** ze Strzemieszyc.

Związkowi temu kategorycznie sprzeciwiły się dorosłe dzieci Saternusa z 33-letnim Czesławem na czele. Perswazje jednak nie odniosły skutku i gdy ojciec Saternusów wraz ze swą leciwą narzeczoną udawał się do kościoła aby dać na zapowiedzi, wówczas syn jego Czesław napadł na Gomułę **i tak dotkliwie ją pobił, iż złamał jej lewe przedramię.**

Sąd skazał Czesława Saternusa **na dziesięć miesięcy więzienia.**

Poczekalnia na Rynku w Czeladzi

dla pasażerów tramwajowych

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Brudnickiego posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi. Rozpatrywanie budżetu na rok 1939-40 odłożono do następnego posiedzenia, ponieważ nie wszyscy radni otrzymali projekt preliminarza budżetowego.

Na onegdajszym posiedzeniu Rada zapoznała się z planem sieci wodociągowej, która będzie zainstalowana w b. roku i połączona z wodociągami w Milowicach.

Burmistrz Brudnicki poinformował radnych, że usprawnione będzie połączenie Czeladzi z innymi miejscowościami Zagłębia przez **uruchomienie tramwaju o godz. 6 rano.**

Na wiosnę Zarząd Tramwajów przystąpi do budowy poczekalni dla pasażerów tramwajowych. Stanie ona na Rynku.

Zadłużenie miasta wynosi obecnie według oświadczenia burmistrza: długoterminowe **335 tys. zł**, krótkoterminowe — **22 tys. zł.** W ciągu ostatnich dwóch lat **zadłużenie wzrosło o 92 tys. zł**, a to w związku z budową szkoły.

W dyskusji r. Stelmach narzekał na niezbyt sprawne funkcjonowanie Wydziału podatkowego. Burmistrz Brudnicki przyrzekł zająć się tą sprawą i niedokładności usunąć.

Ładna „Specjalność"

WODA SODOWA SZKODLIWA DLA ZDROWIA

Podczas lustracji jednego ze sklepów w Wojkowicach Komornych komisja sanitarna ujawniła kilka butelek lemoniady pochodzących z wytwórni wody sodowej w Grodźcu Moszka Warszawskiego pod nazwą „Specjalność", zaprawione esencją rumową zawierającą szkodliwy dla zdrowia ludzkiego etylopy ester kwasu azotowego.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej fabrykant skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na dwieście złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu.

—oOo—

× **INWALIDZI!** Komitet organizacyjny zawiadamia inwalidów wojennych i wojskowych oraz wdowy, że organizuje się koło inwalidów na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic. Życzący sobie należeć do Koła uprasza się o zgłaszanie się z dowodami inwalidzkimi w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20 przy ul. Kr. Jadwigi 40 w Dąbrowie Górniczej, świetlica nr 1, w lokalu podoficerów rezerwy I p.

× **OPŁATEK PODOFICERÓW REZ. NA DĘBOWEJ GÓRZE.** W Związku podoficerów rezerwy R. P. Koła Dębowa Góra w Sosnowcu w lokalu własnym odbył się tradycyjny opłatek żołnierski dla członków w liczbie 40 osób. Uroczystość zagaił prezes Koła p. Pietrakowski, a następnie okolicznościowe przemówienie wygłosili zaproszeni goście: ksiądz prefekt mgr Kałuski, honorowy prezes inż. E. Łopuszański i inspektor Okręgu p. Dyner, a łamiąc się opłatkiem z członkami, życzyli im wszelkich pomyślności i rozwoju Koła. Następnie po odśpiewaniu kilku kolęd, członkowie bawili się w miłym i serdecznym nastroju. Po uroczystości opłatkowej odbyła się zabawa taneczna do białego rana.

Poszukiwany w Puławach

A UJĘTY W SOSNOWCU

Funkcjonariusze Wydziału śledczego p. p. w Sosnowcu zatrzymali podejrzanego osobnika, którym okazał się niejaki Wiktor Leonowicz, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za różne przestępstwa przez sąd grodzki w Puławach.

Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić go w więzieniu w Sosnowcu.

—oOo—

Więzienie za fałszerstwo

WEKSLA I BILETU KOLEJOWEGO

Z serii spraw o fałszerstwo wekslowe i dokumentów rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu dwie sprawy przeciwko mieszkańcom Sosnowca, 36-letniemu Chaimowi Lejbusiowi Aurbachowi (Sielecka 12) wojażerowi, oraz 20-letniemu Chaimowi Ajzykowi Wolnermanowi (Piłsudskiego 64).

Pierwszy z wymienionych podpisał na wekslu znajomego mu tramwajarza z Katowic Maksa Cmoszkę i sfałszowanym wekslem zapłacił za meble, drugi podrobił bilet kolejowy na linji Sosnowiec — Katowice.

Sąd wymierzył im po pół roku więzienia.

—oOo—

× **STOWARZYSZENIE DOWBORCZYKÓW „KU CHWALE OJCZYZNY" ODDZIAŁ W SOSNOWCU** zwołuje na dzień 5 lutego rb. o godz. 10 rano zwyczajne walne zgromadzenie swych członków, celem wyborów władz związkowych. Po zakończeniu walnego zgromadzenia odbędzie się koleżeński „Opłatek Dowborowski".

× **WYPADEK PODCZAS PRACY.** Robotnik Stanisław Gorajski, zatrudniony na kopalni „Czeladź" doznał podczas pracy przecięcia tętnicy u ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie dokonano odpowiedniego zabiegu.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 27 STYCZNIA

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Utwory Eryka Coates'a — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Reportaże z haletów: „Gwiazdy wschodzą i zachodzą"; 17.10 „Bajeczny las" — pogadanka; 17.25 Utwory skrzypcowe w wyk. Zdzisł. Roesnera; 17.45 „Z muzyką o ziemi śląskiej: Okręg przemysłowy Karwiny; 17.55 Pieśni dla świetlic; 18.15 Wpływ pozaszczególnych nawozów na rośliny — pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 „Życie choć minione" — audycja pt. „Życie dawnego górnika"; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej; 22.00 Wiersze i książka: „Psałterz królowej Jadwigi"; 22.45 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Amator wędlin

OKRADŁ SKLEP RZEŹNICZY

Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do sklepu rzeźniczego Aleksandra Szymańskiego w Dąbrowie, skąd skradziono 85 kg wędlin i słoniny łącznej wartości 200 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego wykryto amatora wędlin i aresztowano go. Był nim zawodowy złodziej Bolesław Pierzchała z Dąbrowy.

Skradzione wędliny i słoninę znaleziono w mieszkaniach Władysławy Kaszy w Dąbrowie i Anieli Krawczyk w Zągórzu. Pierzchałę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—o0o—

Samochód najechał

NA SŁUPY PRZYDROŻNE

W nocy na ubiegły czwartek w pobliżu mostu kolejowego w Kochłowicach miała miejsce katastrofa samochodowa, która omal nie skończyła się tragicznie.

Jadący lewą stroną ulicy samochód własciciela piekarni z Sosnowca, Antoniego Blajera, prowadzony przez szofera Jana Łytka, wpadł w pewnej chwili na przydrożne słupy betonowe, które strzaskał. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku, auto natomiast zostało uszkodzone.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia co było przyczyną katastrofy.

—o0o—

Pijani awanturnicy

WYŁAMALI DRZWI ARESZTU

Osadzeni za opilstwo i awantury w areszcie czeladzkim dwaj mieszkańcy Siemianowic: Wilhelm Kancy i Alfons Gruner wyłamali drzwi aresztu i zbiegli.

Nie długo jednak cieszyli się wolnością, gdyż policja odnalazła ich i osadziła z powrotem za kratkami. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu posiedzą w areszcie przez dwa tygodnie.

—o0o—

× **SĘDZIOWIE DĄŻĄ DO PODWYŻKI UPOSAŻEŃ.** Organizacje sędziów i prokuratorów podjęły akcję w związku z opracowywaniem nowego budżetu państwa w sprawie podwyżki uposażeń. M. in. wysunięto projekt przelewania części zarobków pisarzy hipotecznych i notariuszów na rzecz skarbu państwa, by w ten sposób uzyskać fundusz, umożliwiający zwiększenie płac członków magistratury sądowej. Projekty te spotkały się ze sprzeciwem Izb notarialnych.

× **MOTOCYKLISTA POD SAMOCHODEM.** Klemens Makioła z Nowego Bytomia, jadąc 24 bm. motocyklem w Łagiewnikach, został na skrzyżowaniu ulic Krzyżowej i M. Grażyńskiego najechany przez samochód osobowy tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi, obojczyka oraz całego szeregu obrażeń na ciele. Szofer samochodu Henryk Nowakowski z Dąbrowy Górniczej odstawił rannego do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu. Kto ponosi winę ustali dochodzenie.

× **DROBNY POŻAR.** Na strychu domu Feliksa Rogalewicza w Dąbrowie (3 Maja 16) wybuchł pożar. Od nagrzanego komina zapaliły się deski. Ogień stłumiono w zarodku. Straty minimalne.

KRONIKA OLKUSZA

Rozwiązanie gminy żydowskiej

W WOLBROMIU

Władze starościńskie w Olkuszu rozwiązały zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej w Wolbromiu, mianując komisarza w osobie p. Altera Mittelamana, sekretarza tej gminy.

Powodem rozwiązania zarządu, była od dłuższego czasu zła gospodarka w gminie, powodująca w łonie zarządu tarcia i fermenty, zakończone ostatnio niebezpiecznym pobiciem prezesa zarządu Silberberga, któremu nawet złamano rękę.

Wypadek

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Podczas manewrowania pociągu towarowego na przejeździe kolejowym st. Wolbrom, pociąg roztrzaskał furmankę Grzegorza Skoczka z Łobzowa koło Wolbromia.

Skoczek i koń uniknęli wypadku prawie cudem.

„ORZEŁ" — „Młody las" i „Czarny ..." (nadzwyczajny programem).

Rozwój przemysłu metalowego

jako wyraz wzrostu potencjału gospodarczego Polski.

Do najsilniej rozwijających się w Polsce gałęzi przemysłów należy niewątpliwie przemysł metalowy. Jego rozbudowa następuje równolegle do rozwoju gospodarczego kraju. W roku ostatnim ta dziedzina przemysłu uległa dalszemu wzmocnieniu i to nie tylko przez rozwój naturalny, lecz przede wszystkim przez sukces polityki polskiej: przyłączenie Zaolzia. Na tym nowym obszarze przemysł metalowy jest — jak wiadomo — rozwinięty bardzo silnie i to przede wszystkim w formie przemysłu ciężkiego.

W jakim stopniu rozrósł się polski przemysł metalowy, moglibyśmy stwierdzić już w roku zeszłym na Targach Poznańskich, kiedy zajął pod swe eksponaty jedną wielką halę o przestrzeni 3.600 mkw. W roku bieżącym zajmie on na Targach już 2 hale o powierzchni 6.500 mkw. Nadmienić przy tym należy, że w obu halach ulokuje się tylko przemysł metalowy ciężki, jak hutnictwo, stalownie, przemysł maszynowy. Natomiast przemysł metalowy drobny zajmie osobną, trzecią halę.

Metalowy przemysł zaolziański uzupełnił świetnie rozwijający się dział przemysłu polskiego i umożliwia realizację programu uprzemysłowienia Polski w szybszym tempie, aniżeli początkowo zamierzano. W świetle istniejących warunków nie będzie przesadą stwierdzić, że rozwój przemysłu metalowego w Polsce można traktować jako miarę wzrostu jej potencjału gospodarczego.



BOGACTWO LASÓW PSZCZYŃSKICH

Śląsk jest krainą kontrastów. Tuż obok okręgu przemysłowego rozciągają się wspaniałe lasy pszczyńskie w których żyje dużo rzadkiej zwierzyny. Między innymi żyje tam na swobodzie jedno z ostatnich stad żubrów w Europie, które liczy 18 sztuk. Lasy pszczyńskie są terenem licznych wycieczek. Na zdjęciu stado żubrów w lasach Pszczyńskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżka podatku giełdowego

ożywi rynek akcyjny

Podatek giełdowy, pobierany na terenie giełd pieniężnych w kraju od wszelkiego rodzaju tranzakcyj giełdowych był w ciągu wielu ostatnich lat specjalnym zarządzeniem Min. Skarbu obniżony o 50 proc., obniżki te postanawiane były corocznie do 1937 r. Obecnie obowiązuje pełna stawka podatku giełdowego, wynosząca dla papierów dywidendowych 2,2 promille z każdej strony.

Jak słychać zachodzi możliwość ponownego wprowadzenia obniżki podatku giełdowego jeszcze w roku bież. i w tej sprawie opracowany został projekt rozporządzenia Min. Skarbu, który w chwili obecnej uzgadniany jest pomiędzy zainteresowanymi organami.

Potanienie kosztów operacji giełdowych będzie miało swój wpływ na rozmiary obrotów akciami, co z kolei odbija się na poziom kursów. Dotychczas bowiem wiele papierów reprezentujących majątek najpoważniejszych w kraju zakładów przemysłowych, figurowały w cedułach giełdowych, przez długi niera? okres czasu jedynie w grupie notowań orientacyjnych, a obrót akcjami w 80 prawie procentach ogranicza się do akcji Banku Polskiego. W tych warunkach potanienie kosztów, związanych z obrotem na giełdach będzie miało niewątpliwy wpływ na zwiększenie atrakcyjności dla tej grupy walorów.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17 do 23 bm.: wołów—17, buhaj—99, krów—384, jałówek — 117, świń—869, cieląt—192, razem—1678 szt. zwierząt. Płacono w dniu 23 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.90 do 1.00 zł.

SPORT

MARSZ SZLAKIEM II KADRÓWKI BEZ UDZIAŁU PUBLICZNOŚCI

Organizowany od kilku lat Marsz szlakiem II Kadrówki, urządzony zostanie w rb. w czasie od 2 do 5 lutego na trasie Rafajłowa — Worochta. Udział w marszu wezmą patrole wojskowe, strzeleckie, POW i regionalne, przy czym w roku bieżącym zrezygnowano z udziału patroli regionalnych żeńskich.

Jak się dowiadujemy, na skutek kolizji terminu marszu z łyżwiarskimi mistrzostwami Europy i mistrzostwami FIS w Zakopanem na życzenie odpowiednich czynników tegoroczny marsz zorganizowany zostanie w szczuplejszych zewnętrznie rozmiarach bez udziału publiczności. Decyzja ta ma na celu skierowanie zainteresowania szerokich mas wyłącznie na Zakopane.

MARUSARZÓWNA ZŁAMAŁA RĘKĘ

Podczas zjazdu z Kasprowego Wierchu złamała rękę jedna z najlepszych polskich narciarek, Helena Marusarzówna. Nasza ekipa narciarska traci jedną z czołowych reprezentantek, gdyż Marusarzówna nie będzie mogła startować w mistrzostwach FIS, bo musi mieć rękę unieruchomioną w gipsie przez 4 tygodnie.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Program rozgrywek w grupach na hokejowych mistrzostwach świata przedstawia się następująco:

3 lutego: w Bazylei Niemcy — Finlandia, Kanada — Holandia, USA — Włochy, w Zurichu Czechosłowacja — Jugosławia, Szwajcaria — Łotwa, Węgry — Belgia.

4 lutego: w Bazylei Polska — Holandia Włochy — Finlandia, Niemcy — USA, w Zurychu Czechosłowacja — Łotwa, Szwajcaria — Jugosławia, Anglia — Belgia.

5 lutego: w Bazylei Polska—Kanada, USA — Finlandia, Niemcy — Włochy, w Zurichu Łotwa — Jugosławia, Anglia—Węgry, Szwajcaria — Czechosłowacja.

Kapitan sportowy PZHL prof. Pacuszewski ustalił już ostateczny skład hokejowej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się 3—12 lutego w Szwajcarii, a mianowicie: bramkarze: Maciejko, Muszyński; obrońcy: Michalik, Kasprzycki, Werner, Meternich; napastnicy: Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Ursch, Burda, Jarecki, Przedpelski, Czyżewski, Andrzejewski.

Wyjazd drużyny nastąpi 31 bm. ze Lwowa po mistrzostwach Polski. Jako kierownicy jadą: pp. mjr. Korczyński i Paruszewski.

LITEWSCY NARCIARZE NA FIS

Litewski Związek Sportu Zimowego postanowił wysłać na zawody FIS w Zakopanem pięciu najlepszych narciarzy litewskich, którzy będą bronili na tych zawodach barw Litwy. Jest to pierwszy wypadek oficjalnego udziału sportowców litewskich w imprezie, organizowanej w Polsce. Łącznie z zawodnikami przyjedzie do Polski grupa turystów litewskich.

LOUIS ZWYCIĘŻA PRZEZ K. O.

W środę wieczorem w obecności 18 tys. widzów rozegrany został w Nowym Jorku mecz bokserski z cyklu walk o mistrzostwo świata pomiędzy Murzynem Louisem i Henri Lewisem. Walka skończyła się już w pierwszej rundzie: mianowicie Louis z miejsca zaatakował Lewisa, nie dając mu możności ani razu odetchnąć, tak że po niespełna 2 minutach Lewis przegrał walkę przez k. o.

Zwrot w procesach

O ODSZKODOWANIE DLA PASAŻERÓW ROZBITEJ „LUX-TORPEDY"

W sprawach, wszczętych przez poszkodowanych w katastrofie „lux-torpedy" pod Częstochową przeciw Polskim Kolejom Państwowym nastąpił zwrot.

Sąd Okręgowy w Warszawie, do którego złożono szereg powództw o odszkodowanie, przesłał akta Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie, celem zbadania lekarzy, który leczyli poszkodowanych i biegłych dla ustalenia stopnia utraty zdrowia.

DZIEDZICZNOŚĆ

Słynnego malarza angielskiego, Whistlera, zapytała w towarzystwie pewna dama, czy sądzi, iż geniusz można dziedziczyć.

— Nie wiem, proszę pani — brzmiała odpowiedź — nie mam dzieci!

Historia plecaka spod Kościuchnówki

Premier gen. Składkowski nie zapomina o starych towarzyszach broni

Wczorajszy IKC pisze:

Początek niniejszego opowiadania sięga roku 1916, kiedy to w czerwcu I bryg. leg. pol. starła się krwawo pod Kościuchnówką. W bitwie tej brał udział także dzisiejszy premier gen. Sławoj-Składkowski, który swe przeżycia z tego czasu opisał w drugim tomie swych wspomnień wydanych p.t. „Moja służba w Pierwszej Brygadzie". Pisząc o tej bitwie pan premier przedstawia pewien dramatyczny moment, w jakim się znalazł, a z którego zdołał się ocalić, tylko dzięki pomocy pewnego legionisty, którego nazywa swoim wybawcą.

Książka Pana Premiera, ciesząca się wśród legionistów dużą poczytnością, zawędrowała na Wołyń dotarła do osady Bortnica w pow. Dubieńskim. W tej osadzie gospodarzy na działce b. legionista p. Stanisław Stawarz. Kiedy przeczytał epizod przedstawiony przez Pana Premiera w jego książce, doszedł do wniosku, że to właśnie on pospieszył p. Premierowi pod Kościuchnówką z pomocą. Uzupełniając wspomnienia Pana Premiera, opisał fragment bitwy pod Kościuchnówką w piśmie „Żołnierz Legionów". Opis ten ukazał się z początkiem grudnia ub. roku. Podając bliższe szczegóły wspomnianego przez Pana Premiera epizodu, dla uwierzytelnienia swych słów dodał, że właśnie w tym krytycznym momencie Pan Premier zmusił go groźbą użycia rewolweru do porzucenia plecaka dla zwiększenia swobody ruchów.

Legionista, jak zresztą każdy, niechętnie rozstawał się z plecakiem, w którym miał cały swój majątek. Stanisław Stawarz ze swoim szczególnie nie chciał się rozstawać, a to dlatego, że miał na owe czasy bardzo cenne zapasy w postaci czekolady i marmelady, a ponadto miał także w tym plecaku aparat fotograficzny. Ulegając jednak rozkazowi, popartemu argumentem rewolweru, musiał usłuchać swego przełożonego i plecak porzucił. Widać, że strata tego plecaka bardzo mu leżała na sercu, skoro po 23 latach jeszcze tak żywo ją pamiętał.

Po ukazaniu się tego opisu w „Żołnierzu Legionów" p. Stanisław Stawarz, ku swemu zdumieniu i zakłopotaniu, otrzymał nagle za pośrednictwem starostwa w Dubnie wezwanie, ażeby stawił się w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie. Na pociechę powiedziano mu, że koszt tej podróży pokrywa ministerstwo.

Zebrał się, jak mógł, i udał się w daleką podróż. Po przybyciu do Warszawy, natychmiast po zjawieniu się w gmachu Prezydium Rady Ministrów, zaprowadzono go przed oblicze Pana Premiera.

P. Premier poznał odrazu swego podkomendnego i wybawcę z opresji pod Kościuchnówką, przywitał go bardzo serdecznie i spędził z nim z górą godzinę na rozmowie. Poza wspomnieniami z czasów wojny Pan Premier interesował się żywo losem swego b. towarzysza broni, pytając go, czy nie mógłby mu przyjść w czymś z pomocą.

— No w czymże?

Stary legionista poskrobał się w głowę i mówi:

— A no zdałoby się wiele. Przede wszystkim trzebaby naszą osadę połączyć ze światem bitą szosą, bo wozy łamiemy. Mleczarnię także trzebaby zmechanizować, ale to sprawa późniejsza. Na razie grunt to szosa.

— No, dobrze, a co dla was?

— No, niby ta szosa...

Tak było coś z pięć razy.

Pan Premier o pomocy dla niego, a on o szosie i mleczarni.

Rozmowa dobiega końca. P. Stanisław Stawarz wstał i żegna swego dawnego przełożonego legionowego. I tu następuje wielka niespodzianka.

— A wiecie, obywatelu Staszku, co? — powiada pan Premier. — Na mój rozkaz policja państwowa znalazła wasz plecak, który kazałem wam porzucić w 1916 roku pod Kościuchnówką.

Można sobie wyobrazić minę p. Stawarza, kiedy usłyszał te słowa. Mina jego musiała być arcypocieszna, skoro Pan Premier razem z radcą Karwowskim, obecnym przy tej rozmowie, parsknął szczerym śmiechem.

W pewnym momencie Pan Premier wyciąga z poza biurka śliczny plecak, a jak zapewnia p. Stawarz, to oficerowie austriaccy za czasów wojny takich plecaków nie mieli — i mówi:

— Jest to czekolada lepsza, jak austriacka. Jest także słoik marmelady, takiej „warszawskiej" od mojej małżonki. Jest też aparacik fotograficzny i to, do czego przywiązuję wagę, a mianowicie wszystkie wydania „Strzępów Meldunków" z moją dedykacją dla was. Pozdrowienie dla waszej małżonki, a synowie niech wyrosną na dobrych obywateli.

Legun drżącymi rękami rozpakował plecak i, o dziwo! Czekolada pierwszorzędna, słoik marmelady owinięty w serwetkę z monogramem Pani Premierowej i aparat fotograficzny „Kodaka" z 40 błonami filmowymi. Na książkach dedykacja: „Koledze Stanisławowi Stawarzowi na pamiątkę wspólnych walk premier Sławoj - Składkowski".

Ucieszył się podarkiem niezwykle. Kamień spadł mu z serca. Wprawdzie nie ale zawsze plecak z czekoladą, marmelade zawsze plecak z czekoladą, marmoladą i aparatem. Teraz kamieniem na sercu legła mu szosa do Bortnicy. Uważa jednak, że skoro Pan Premier potrafił znaleźć jego plecak, porzucony w 1916 roku pod Kościuchnówką, to znajdzie sposób na zbudowanie tej szosy.

Zapisz się na członka P. M. S.

Muzeum okropności

Jest nim muzeum otwarte niedawno przez zrzeszenie walczące z nałogiem opiumowania się. Wśród eksponatów mieszczą się zrobione z wosku twarze palaczy opium, oddające z taką plastycznością stany psychiczne palacza, że wielu widzów doznaje wstrząsu nerwowego na widok strasznych skurczów twarzy nałogowego opiumisty.

W innym dziale pokazano narzędzia tortur, przy pomocy których rządy porewolucyjne w poszczególnych prowincjach usiłowały zwalczać straszny, degenerujący nałóg. Część tych tortur stosuje się jeszcze dzisiaj. Jest to, jak oświadczył pewien Amerykanin, który zwiedził szczegółowo oryginalne muzeum, prawdziwa „komora okropności", groźniejsza od słynnego londyńskiego muzeum rzeczy strasznych.

„Upały" w Jugosławii

W Białogrodzie i w kilku dzielnicach Jugosławii panuje od tygodnia niezwykle ciepła pogoda. W Białogrodzie temperatura dochodzi do 19 st. powyżej zera.

Od niepamiętnych czasów nie było tak ciepłego stycznia. W Dalmacji zakwitły drzewa migdałowe, a w Bośni i Czarnogórze kwitną drzewa owocowe. Pomarańcze znowu zaczęły owocować.

W kołach gospodarczych panuje zaniepokojenie, gdyż nowa fala mrozów może spowodować wielkie szkody.

Odkrycie portu fenickiego

SPRZED 3.000 LAT.

Prof. Poidebard, wybitny archeolog francuski, badacz Azji Przedniej, odkrył po długich poszukiwaniach port starożytnego miasta fenickiego — Tyru.

Stara osada Fenicjan, a następnie miasto Imperium Rzymskiego, w którym przed 3000 lat zbiegały się drogi całego handlu i komunikacji śródziemnomorskiej, dziś jest już tylko nędzną wioszczyną arabską.

Poidebard zdołał odtworzyć na podstawie zdjęć lotniczych i podmorskich dokładne położenie miasta, które było przez wiele dziesiątków lat łamigłówką dla historyków wszystkich krajów. Poidebard odkrył również w czasie lotów obserwacyjnych nad Syrją rozciągające się na przestrzeni setek kilometrów ruiny starorzymskich murów fortyfikacyjnych.

Książki nawijane

NA WALEC

Jedno z nowojorskich wydawnictw zapowiada wypuszczenie na rynek nowego typu książki, który będzie czymś zupełnie odrębnym w dziedzinie księgarstwa. Powieść, która ukaże się w nowej szacie, wydrukowana zostanie na wstędze papieru, nawiniętej na walce. Przy czytaniu odwija się wstęgę z jednego walca, jednocześnie zaś nawija się ona na drugi walec; na jednym zostaje więc nieprzeczytana część a na drugim — przeczytana. Oba walce znajdują się w kapslach. Czy ten dość ekscentryczny pomysł, oparty zresztą na dawnych wzorach egipskich papyrusów, przyjmie się, pokaże przyszłość.

ANTONI GREIPEL (HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

35)

— A nie zapominaj, moje dziecko, pożegnać się z panem doktorem — przypomniała jej jeszcze pielęgniarka, kiedy dziewczyna z walizą w ręku znalazła się w długim szpitalnym korytarzu.

Na te słowa serce Małeckiej ścisnęło się dziwnym skurczem. Tak, musi wstąpić do doktora Kopery, który okazał jej tyle, tyle.. serca.

— Zostaw walizkę, moje dziecko; odoślę ją do sanek — rzekła siostra Teresa, kiedy Hanka stała już pod drzwiami lekarza.

Małecka nie wiedziała kiedy oddała walizkę pielęgniarce i znalazła się w białym, przesyconym specyficznym zapachem, pokoju doktora Kopery.

Młody lekarz siedział przy biurku, przeglądając jakieś papiery. W pierwszej chwili, nie podnosząc głowy z nad stołu, nie widział przybyłej pacjentki, i dopiero po chwili spojrzał w stronę drzwi i zerwał się momentalnie.

— Pani już odjeżdża?... — powiedział dziwnie zmienionym głosem, widząc, że Małecka ubrana jest do drogi.

— Za wiedzą i pozwoleniem pana doktora — odpowiedziała. — Przecież pan doktór wczoraj mnie już wypisał..

— Tak, to prawda ale.. ale nie spodziewałem się że pani odjedzie już teraz... rano... — odparł z jakimś wielce mówiącym zakłopotaniem. — Sądziłem, że dopiero wieczorem... — W jego głosie drgała jakby prośba o pozostanie w szpitalu jeszcze kilka godzin.

— Teraz mam najlepszy, bezpośredni pociąg do Krakowa, a nie chciałabym zresztą nadużywać pańskiej grzeczności panie doktorze..

— Niech pani tak nie mówi, panno Hanko! — powiedział z ożywieniem. — Zresztą ja wiem, że pozostawanie w szpitalu, choćby tylko godzinę dłużej, niż potrzeba, nie sprawia nikomu przyjemności, a pani tym więcej...

— Dlaczego? — zapytała.

— Bo panią ciągnie do kogoś... — prowokował ją nieopacznie.

Hanka najpierw przybladła, a w chwilę po tym lekki rumieniec wykwitnął na jej policzkach. Milczała jednak, zakłopotana. Wyraz twarzy doktora Kopery, jego spojrzenia i niedomówienia były nadto wyraźne, aby Małecka nie domyślała się, co kryje się poza nimi.

— Więc wraca pani do Krakowa? — powiedział młody lekarz, byle by tylko coś powiedzieć i przerwać to kłopotliwe milczenie.

— Tak, do Krakowa. I dziękuję panu, panie doktorze, za wszystko dobre, czego zaznałam od pana. Aczkolwiek byłam w szpitalu, z czym nie łączą się prawie nigdy miłe wspomnienia, to jednak... — nie dokończyła, lecz jej spojrzenie wystarczyło Koperze za zupełną odpowiedź. Powstał i silnie uścisnął małą, zgrabną dłoń młodej kobiety.

— Mam jedną, wielką prośbę do pani, panno Hanko — wykrztusił. — Chciałbym, ażeby pani, jeśli to jest możliwe i jeśli zasłużyłem na tyle szczęścia, pozwoliła odwiedzić się w Krakowie...

— Proszę... proszę bardzo — odpowiedziała szybko, jak by w obawie, że w obecnych warunkach może ze strony młodego lekarza paść jakieś słowo, które pozostawiłoby ją w nadwyraz kłopotliwej sytuacji. — Oto mój adres, panie doktorze — podała mu mały bilecik wizytowy, po czym jeszcze raz wyciągnęła doń rękę i po kilku zdawkowych uprzejmościach, wypowiedzianych obopólnie, szybko wybiegła z gabinetu.

Siedząc już w sankach, które miały ją odwieźć na dworzec, posłyszała jeszcze od drzwi korytarza głos siostry Teresy, która dawała jej ostatnie pożegnalne ukłony dłonią. Hanka spojrzała w tamtą stronę i ujrzała obok pielęgniarki biały kitel doktora Kopery. I on również pozdrawiał dziewczynę, lecz na jego przyjaźnie uśmiechniętym obliczu malowało się dziwne wzruszenie.

Zadźwięczały dzwoneczki i sanki wyjechały poza sztachety szpitalnego ogrodzenia. Dziewczyna odetchnęła. Zdawało jej się, że razem z opuszczeniem szpitala zleciał z jej piersi dziwnie przygniatający ją ciężar i mogła już swobodnej oddychać. Mimo to czuła na dnie serca resztki jakiejś goryczy, której nie mogła się pozbyć.

W miarę oddalania się od szpitala, a zbliżania do dworca, nowe myśl poczęły oblegać głowę dziewczyny. Wiedziała bowiem, że z każdym uderzeniem dzwonków coraz bardziej zbliżała się do Stefana. A ta właśnie świadomość rodziła obok, niśmiało wypełzających nadziei, jakieś przykre obawy i złe przeczucia.

(C. d. n.)

CHRZEST CÓRKI HRABIEGO PARYŻA

Na zdjęciu chrzest nowonarodzonej córki pretendenta do tronu francuskiego, Hrabiego Paryża, który odbył się w Anjou w Belgii, w obecności przedstawicieli szeregu domów królewskich i książęcych. Nowonarodzona księżniczka francuska otrzymała — imię Anne.

Obieg biletów bankowych

BANK POLSKI

POŻ. WEKSL. I ZASTAWNICZE - DŁUG SKARBU PAŃSTWA - OBROT BANKNOT.

685'2	80	1059'5	31-XII-1937
942'9	45	1406'2	31-XII-1938

W MILIONACH ZŁOTYCH

Ogłoszenie bilansu Banku Polskiego na 31 grudnia 1938 r. pozwala na ocenę stopnia ożywienia życia gospodarczego i finansowego Polski w ciągu ubiegłego roku. Obieg pieniężny jest odpowiednikiem zmian zachodzących w produkcji. Zwiększenie produkcji towarzyszy wzrost konsumcji, a co za tym idzie — wzrasta się obieg pieniężny.

W ciągu roku 1938 obieg banknotów wzrósł o 347 milionów złotych i był największy od czasu wprowadzenia złotego. W porównaniu z r. 1929 — rokiem największej koniunktury, obieg banknotów wzrósł o 67 milionów. Należy przy tym zaznaczyć, że w r. 1929 wskaźnik przemysłowy był 101, podczas gdy w roku 1938 wyniósł około 120.

Równocześnie portfel wekslowy wzrósł o 170 milionów i także był najwyższy w czasie całej działalności Banku Polskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lokale

POSZUKUJĘ

dwa pokoje z kuchnią z wygodami I lub II piętro, blisko śródmieścia. Zgłoszenia: telefon 620-49. 294

POKÓJ

słoneczny z balkonem i używalnością łazienki do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 26 m. 12 301

Nauka i wychowanie

Kursy

„Praktyka Biurowa" Katowice, Młyńska 22 przyjmują codziennie zapisy. 234

Szkoła Muzyczna

Dyr. Stefana Siązaka

mająca siedzibę w gmachu Domu Społecznego ul. Żytnia 10 w Sosnowcu, ogłasza zapisy dla nowowstępujących kandydatów do studiów muzycznych, na II półrocze. 297

Kupno i sprzedaż

MEBLE

gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk,

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leżanki. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki. wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

SKLEP

nadający się na spożywczy, skład obuwia lub t. p. do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego 64 311

Zgubione dokumenty

KSIĄŻKĘ

wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Chil Dawid Kwalwaser. 303

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

NIC

— Co oznacza wyraz „nic"? — zadaje pytanie nauczyciel.

— Nic — odpowiada uczeń — to może być np. balonik, któremu brak powłoki.

NIE BOI SIĘ...

— Twój ojciec jest bokserem. Nie boisz się go?

— Nie. Ojciec bije tylko wtedy, gdy mu płacą.

MIŁOŚĆ

— Proszę powiedzieć, ile m. pan policzy za wyrycie na mojej piersi słowa „Amalia"?

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.